IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

Komisja Gospodarki i Rozwoju

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW ROZWOJU GOSPODARCZEGO (NR 4)**

z dnia 21 lipca 2022 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Gospodarki i Rozwoju

– podkomisji stałej do spraw rozwoju gospodarczego (nr 4)

21 lipca 2022 r.

Podkomisja stała do spraw rozwoju gospodarczego, obradująca pod przewodnictwem posła **Wiesława Buża (Lewica)**, przewodniczącego podkomisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– informacja ministra funduszy i polityki regionalnej o założeniach nowej perspektywy finansowej na lata 2021–2027, ze szczególnym uwzględnieniem innowacyjności i konkurencyjności jako kluczowych czynników rozwoju polskiej gospodarki na przykładzie województwa podkarpackiego.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jacek Żalek** sekretarz stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej wraz ze współpracownikami oraz **Marek Bajdak** dyrektor Wydziału Nieruchomości Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Katarzyna Gadecka** i **Ziemowit Uździcki** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Wiesław Buż (Lewica):

Dzień dobry państwu.

Szanowni Państwo, otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw rozwoju gospodarczego.

Witam serdecznie pana Jacka Żalka, sekretarza stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej – witam pana ministra. Witam panią Małgorzatę Szczepańską, dyrektor Departamentu Programów Wsparcia Innowacji i Rozwoju Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej. Jest z nami również pan Marek Bajdak, dyrektor Wydziału Nieruchomości w Podkarpackim Urzędzie Wojewódzkim – witam pana bardzo serdecznie, cieszę się że chciał pan przybyć i sprawdzić nową trasę z Rzeszowa do Warszawy. Witam pana posła. Witam pozostałych państwa.

Proszę państwa, mamy dzisiaj na posiedzeniu zrealizować następujący porządek. Proponuję, żeby wysłuchać informacji ministra funduszy i polityki regionalnej o założeniach w nowej perspektywie finansowej na lata 2021–2027, ze szczególnym uwzględnieniem innowacyjności i konkurencyjności jako kluczowych czynników rozwoju polskiej gospodarki na przykładzie województwa podkarpackiego.

Krótka informacja – przepraszam za opóźnienie i nieliczną obecność panów posłów, ale mamy obrady. Nie zgłaszali nam wcześniej, że nie będą mogli uczestniczyć. Wszystko odbyło się zgodnie z procedurą w stosownym czasie. Ale proponuję, żebyśmy odbyli to posiedzenie. Posiedzenie jest rejestrowane. Ewentualnie ten przekaz, który państwo nam przedstawicie, będzie do wykorzystania przez parlamentarzystów do wiedzy, do bieżącej pracy parlamentarnej oraz ewentualnie do rozmowy na ten temat w swoich regionach. Ten temat zaproponowałem na bazie bardzo interesującej akademii, która się odbyła w Podkarpackim Urzędzie Wojewódzkim z udziałem pana ministra, pani minister Jedynak i całego zespołu osób, które przygotowały ten projekt. Uważałem, że jest to dobry materiał do tego, żeby parlamentarzyści, szczególnie, w pierwszej kolejności

ziemi rzeszowskiej, tym programem się zainteresowali, wysłuchali i teraz przyjęli do wiadomości, żeby właśnie wykorzystać to do swojej bieżącej pracy. Ale zrobimy wszystko, żeby ten przekaz również udostępnić i przekazać posłankom i posłom.

Czy są jakieś uwagi do porządku dziennego, do tematu? Nie widzę. Stwierdzam, że podkomisja przyjęła porządek dzienny. Przystępujemy więc do jego realizacji. Bardzo proszę o zabranie głosu pana ministra Jacka Żalka.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej Jacek Żalek:

Dziękuję bardzo.

Ja pozwolę sobie przekazać głos architektowi strategii. Biję się w pierś – nie byłem osobą, która pracowała nad tym projektem. Moje kompetencje zmieniły się, kiedy już ten projekt był opracowywany. Żałuję tylko, że koncentrujemy się na jednym województwie. Być może to jest mały inkubator. Zakładam, że nastąpi jakaś być może wymiana myśli między departamentem w ministerstwie, które bierze na siebie odpowiedzialność za kształt tych rozmów z Komisją Europejską i troszczy się o to, żeby to było zgodne z polską strategią, a osobami, które obejmują troską swoje regiony – w tym przypadku region podkarpacki.

Pani dyrektor, bardzo proszę.

Przewodniczący poseł Wiesław Buż (Lewica):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Programów Wsparcia Innowacji i Rozwoju Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej Małgorzata Szczepańska:

Dzień dobry państwu.

Bardzo dziękuję, panie ministrze, za możliwość zabrania głosu.

Rzeczywiście w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej prace nad wieloma obszarami wsparcia finansowanymi ze środków Unii Europejskiej trwały już od dłuższego czasu. 30 czerwca tego roku została przyjęta, uzgodniona i zatwierdzona przez Komisję Europejską umowa partnerstwa. Umowa partnerstwa to jest taki dokument strategiczny, który obejmuje, wskazuje na kierunki inwestowania środków z funduszy europejskich w wielu obszarach, między innymi w obszarze wspierania innowacyjności i konkurencyjności polskich przedsiębiorców. W ramach tej umowy partnerstwa i w ramach negocjacji, które były prowadzone z Komisją Europejską, uzgodniono, że łączna wartość środków, która jest dostępna dla Polski w ramach tak zwanego celu polityki pierwszej, czyli celu, w ramach którego finansujemy wspieranie bardziej konkurencyjnej, inteligentnej Europy dzięki nowym technologiom, nowym rozwiązaniom, wynosi prawie 13 mld euro. Te środki będą wdrażane, będą inwestowane w ramach kilku, można powiedzieć nawet, że kilkudziesięciu programów europejskich. Głównym programem, w ramach którego będziemy inwestować środki, będzie program „Fundusze europejskie dla nowoczesnej gospodarki". To jest program, który jest największy wartościowo, bo na ten cel wsparcia innowacyjności przeznaczyliśmy kwotę 7 mld euro.

Drugim programem, w ramach którego będziemy inwestować te 13 mld euro, będzie program „Fundusze europejskie na rozwój cyfrowy". Ten program będzie się głównie koncentrował na wsparciu technologii cyfrowych, unowocześnieniu administracji publicznej. Alokacja przeznaczona na ten program wynosi prawie 2 mld euro. Dokładnie to jest 1,9 mld euro.

Kolejnym programem, o którym warto wspomnieć, w ramach którego będą inwestowane środki w celu polityki pierwszej, jest program „Fundusze europejskie dla Polski Wschodniej". W tym programie dla Polski Wschodniej na inwestycje związane z podnoszeniem innowacyjności, z podnoszeniem konkurencyjności przedsiębiorstw przeznaczona została kwota 500 mln euro.

Pozostałe 3,5 mld euro zostało rozdysponowane czy przekazane do zainwestowania w ramach 16 regionalnych programów, które są wdrażane już z poziomu władz samorządów województw. Jednym z takich programów jest również program dla województwa podkarpackiego. Tak jak już powiedziałam, umowa partnerstwa, która stanowi szkielet, taką ramę wdrażania funduszy europejskich w Polsce, została zatwierdzona 30 czerwca. W tej chwili jesteśmy na etapie negocjowania z Komisją Europejską poszczególnych pro-

gramów. Oczywiście te negocjacje są na różnym etapie. Jeśli chodzi o program „Fundusze europejskie dla nowoczesnej gospodarki", to jest to już taki końcowy etap. Podobnie jest, jeśli chodzi o program „Fundusze europejskie dla Polski Wschodniej" i program „Fundusze europejskie na rozwój cyfrowy". Zakładam, że również te projekty programów regionalnych zarządzanych przez samorządy województw zostaną w najbliższym czasie uzgodnione z Komisją i przekazane do akceptacji.

Jeśli chodzi o takie główne cele i interwencje w ramach tych 13 mld euro, o których już wspomniałam, przede wszystkim naszym celem jest takie zaplanowanie tych inwestycji, aby dzięki tym środkom wzrosła produktywność polskiej gospodarki. Przede wszystkim, podobnie jak w tym okresie programowania, będziemy kierować środki na prace badawczo-rozwojowe i wdrażanie innowacji – na to, żeby firmy i sfera publiczna w znacznie większym stopniu wykorzystywały zaawansowane technologie. Program „Fundusze europejskie na rozwój cyfrowy" będzie się koncentrował na wzmacnianiu łączności cyfrowej. W ramach tych środków będziemy wspierać wszystkie etapy tworzenia innowacji. Od prowadzenia prac badawczo-rozwojowych przez firmy, przez instytuty badawcze… Ale też będziemy się głównie koncentrować na tym, żeby wyniki tych prac badawczo-rozwojowych były rzeczywiście wdrażane do polskiej gospodarki, żeby efekty tych prac badawczo-rozwojowych rzeczywiście trafiały do przedsiębiorców i przede wszystkim podnosiły konkurencyjność tych firm. Bardzo ważnym aspektem wykorzystania tych środków będzie zapewnienie współpracy między nauką i biznesem, ale w taki sposób, żeby następował transfer technologii, które powstają na uczelniach czy w instytutach badawczych, do gospodarki. Podobnie w tym okresie będziemy również wspierali start-upy. Mamy zamiar również finansować tworzenie infrastruktury badawczo-rozwojowej, zarówno prywatnej, jak i publicznej. Chociaż w przypadku infrastruktury publicznej głównym priorytetem będzie właśnie gospodarcze wykorzystanie już istniejącej infrastruktury, tak żeby to, co już zostało sfinansowane w obecnym okresie, było wykorzystywane, a nowa infrastruktura była tworzona rzeczywiście w takich obszarach, w których będzie ona przydatna do gospodarczego wykorzystania.

Jeśli chodzi o wsparcie działalności badawczo-rozwojowej i wsparcie innowacyjnych technologii, to ono będzie się koncentrowało na obszarach priorytetowych – zdefiniowanych albo w krajowych inteligentnych specjalizacjach, albo w tych regionalnych inteligentnych specjalizacjach. Takie strategie inteligentnych specjalizacji funkcjonują zarówno na poziomie krajowym, jak i regionalnym. Jeśli chodzi o wsparcie firm, będziemy się koncentrować przede wszystkim na wsparciu sektora małych i średnich przedsiębiorstw, chociaż oczywiście zakładamy również możliwość dofinansowywania projektów realizowanych przez duże firmy. Głównie zależy nam na takich projektach, które będą dotyczyły współpracy dużych firm ze sferą nauki. Na pewno taki obszar działalności dużych firm będzie również mógł być finansowany. Zakładamy, że umożliwiamy firmom finansowanie całego obszaru ich działalności związanego z wdrażaniem nowych technologii, począwszy od pierwszego obszaru prowadzenia prac badawczo-rozwojowych, poprzez wdrożenie, ale również te firmy, które będą chciały wychodzić ze swoimi produktami na rynki europejskie czy światowe, będą mogły uzyskać wsparcie w zakresie internacjonalizacji czy też firmy, które będą chciały zmienić dotychczasową działalność i inwestować w technologie ekologiczne, w zielone technologie czy technologie cyfrowe, również będą mogły uzyskać takie wsparcie. To wsparcie w ramach celu polityki pierwszej będzie udzielane zarówno w formie dotacji, jak i w formie instrumentów finansowych, czyli takich instrumentów, które mają charakter zwrotny.

Tutaj może jeszcze powiem słowo, jeśli chodzi o Polskę Wschodnią. Ten program związany z finansowaniem działalności firm na terenie Polski Wschodniej będzie się koncentrował nie tyle na działalności badawczo-rozwojowej i innowacyjnej, tylko bardziej na takich obszarach związanych z podnoszeniem konkurencyjności firm. Jeśli chodzi o program regionalny dla województwa podkarpackiego na lata 2021–2027, to w ramach wsparcia konkurencyjności i innowacyjności firm przewidziano w tym programie kwotę około 250 mln euro. Środki w programie dla Podkarpacia będą przede wszystkim skierowane na wzmocnienie i rozwój innowacyjnej i konkurencyjnej gospodarki regionu. Będą też wspierane nie tylko same firmy, ale również instytucje otoczenia biznesu, czyli takie,

które świadczą usługi dla firm. Część środków będzie skierowana na wsparcie związane ze zwiększeniem poziomu cyfryzacji firm, wykorzystania technologii cyfrowych i rozwoju gospodarki 4.0. Myślę, że w takiej krótkiej informacji to są takie główne założenia, które będą przyświecać realizacji programów europejskich ukierunkowanych na wsparcie innowacyjności i nowych technologii.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wiesław Buż (Lewica):

Dziękuję bardzo.

Może pan poseł w tej chwili chciałby zabrać głos?

Poseł Krzysztof Grabczuk (KO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, pani minister, mam kilka pytań. Po pierwsze zasadnicze pytanie, kiedy możemy liczyć, że fizycznie pieniądze te rzeczywiście do Polski wpłyną? Dzisiaj gospodarka polska, ale również europejska – ale szczególnie myślę tu o gospodarce Polski – strasznie potrzebuje tych pieniędzy. To jest pierwsze pytanie zasadnicze. Nie wiem, czy państwo są w stanie odpowiedzieć, ale mnie to bardzo interesuje. Bo pieniądze są potrzebne tak jak tlen.

Generalnie w nowej perspektywie na innowacyjność jest dość duża kwota. Jeszcze większa pula na szeroko rozumiane działania związane z ochroną środowiska. Być może, panie przewodniczący, trzeba będzie w ogóle porozmawiać na temat Polski Wschodniej i funduszy, które idą do Polski Wschodniej. Niewątpliwie Podkarpacie pokazuje pewien obraz, ale dobrze by było, jakbyśmy porozmawiali o całej Polsce Wschodniej, w tym również o takich projektach, które mogłyby być robione przez kilka województw. Jeśli chodzi o ten rozwój regionalny, byśmy się skupili na poszczególnych regionach. Natomiast w moim przekonaniu wciąż nam brakuje tego rozwoju międzyregionalnego. Proszę to przeanalizować, czy nie byłoby dobrze, gdybyśmy również tym się zajęli – współpracą pomiędzy poszczególnymi regionami, ale również wspólnymi inwestycjami.

Chciałbym, żeby pani zechciała kilka słów więcej powiedzieć na temat rozwoju Polski Wschodniej. To jest bardzo ciekawy, bardzo dobry program. On spełnił oczekiwania. Na co w tej nowej perspektywie pójdzie najwięcej środków finansowych? Bowiem one były w poprzednich perspektywach nieco inaczej dedykowane. Ale również chciałbym, żeby kilka słów więcej powiedzieć na temat tych środków, które są na małe i średnie przedsiębiorstwa. Na jakie działania? To oczywiście będzie znowu skupione na połączeniu projektów biznesowych z projektami naukowymi. To na tą chwilę najważniejsze moje pytania.

Przewodniczący poseł Wiesław Buż (Lewica):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MFiPR Jacek Żalek:

My tak naprawdę musimy sobie odpowiedzieć na pytanie, jak traktujemy środki unijne – czy traktujemy je jako środki pomocowe, czy traktujemy je jako środki, które mają zwiększyć konkurencyjność naszej gospodarki i pozwolić nam rywalizować w świecie. W świecie, który po pierwsze, boryka się z dużymi kryzysami, ale po drugie, stoi przed gigantycznymi wyzwaniami związanymi z tym, o czym wszyscy mówią. A tak naprawdę chyba nie zdajemy sobie sprawy ze skali, ogromu przemian, które są związane z rewolucją sztucznej inteligencji. Popatrzmy na to, co się dzieje, na przykładzie Chin, które rzuciły rękawicę pierwszej gospodarce świata i chcą dzisiaj rywalizować o dominację na rynku poprzez odejście od modelu taniej siły roboczej i zalewania świata tanimi produktami i wejście w nowe technologie i kontrolowanie rozwoju, narzucanie tempa i narzucanie swoich rozwiązań technologicznych całemu światu. Chiny w tym roku podjęły decyzję, że właśnie zmieniają model. Z jakim skutkiem – to oczywiście zobaczymy. Ja zakładam, że my też musimy patrzeć na innowacyjność. Bo innowacyjność to jest patrzenie w przyszłość i korzystanie z tych możliwości, które daje nam nauka i te dobrodziejstwa, których jesteśmy świadkami, które zmieniają nasze życie. Zmieniają w taki sposób, że dzisiaj uzależniamy się już po prostu od nowych technologii. Czasami jesteśmy wobec tych tech-

nologii bezradni, bo my jeszcze nie umiemy tak naprawdę tego kontrolować. To widać na naszych dzieciach. Zaczynamy mieć z tym problem – jak wykorzystywać te osiągnięcia nauki do tego, żeby nie tylko ułatwiać sobie życie, ale po prostu żeby się bogacić. I teraz my musimy odpowiedzieć sobie na to pytanie.

Pierwsze, o czym pan poseł powiedział – to jest rzeczywiście nasza bolączka – to jest brak kapitału. Nasi przedsiębiorcy mają mało pieniędzy. Czy to oznacza, że system bankowy w Polsce ma mało pieniędzy? No nie. Mamy chyba jeden z najstabilniejszych. Nie jestem bankowcem, ale śmiem twierdzić, że niedługo zaczniemy konkurować – oczywiście nie na zgromadzony kapitał – jeżeli chodzi o stabilność banków, ze szwajcarskimi bankami. Czy to dobrze? To jest pytanie, czy to jest dobrze. Klienci banków, czyli ci, którzy biorą kredyty, już nie mają takiego dobrego zdania o bankach. Bo oni mówią, że całe ryzyko kredytu jest przerzucone na kredytobiorcę. Musi zabezpieczyć to majątkiem częstokrotnie przekraczającym wartość w ogóle tego kredytu. Czyli przedsiębiorca, który z natury jest biedny – bo wyszliśmy 30 lat temu z systemu, który zbankrutował, gospodarki nakazowo-rozdzielczej, i znajdujemy się w realiach wolnego rynku, gdzie kapitał ma istotne znaczenie… Przez to jesteśmy w stanie koncentrować, budować skalę, a przez to przewagę konkurencyjności naszych produktów. My tego nie mamy. My konkurujemy czym? Innowacyjnością, pomysłami, elastycznością polskich producentów. Czyli potrzebujemy kapitału. Stąd takie zapotrzebowanie na środki unijne. Tylko teraz pytanie, czy chcemy, żeby redukować to do tego, że to będą te pomocowe, po to, żebyśmy stanęli na nogi, dorównali, czy nam są potrzebne środki na inwestycje, na innowacyjność, które pozwolą konkurować, rywalizować o ten rynek. My powinniśmy sobie na to pytanie odpowiedzieć. Zatem dzisiaj stawiam taką tezę, że warto by było porozmawiać o tym, żeby banki partycypowały w ryzyku. Żeby instytucje państwowe, które mają przeznaczać środki na inwestycje, na innowacyjność, na rozwój polskich przedsiębiorstw, partycypowały w ryzyku. Czyli musimy zmienić model. My musimy zacząć stawiać na tych, którzy potrafią, menadżerów ryzyka. Tego modelu absolutnie nie wypracowaliśmy, tej kultury podejmowania ryzyka przez jednostki publiczne. To generalnie kojarzy się z korupcją. Kto podejmuje ryzyko, ten pewnie… To jest oczywiście bardzo złe. To pokazuje, że my w swoim modelu w ogóle nie przyjęliśmy założeń, które rządzą tym rynkiem. Innowacyjność, proszę państwa, równa się ryzyko. Nie ma innowacyjności bez ryzyka.

Kolejne pytanie, które postawił pan poseł – czy jesteśmy w stanie, powiedzmy, w tym w Polsce Wschodniej, czyli w województwach, które strukturalnie są najbiedniejsze, tą innowacyjnością lokalną nadążyć za resztą świata. I tu mam wątpliwości. Przykład podkarpacki – być może dlatego potrzebne są takie spotkania – Podkarpacie jest takim wzorem. Rzeszów pokazał, że można bardzo dużo rzeczy z peryferii, a nie z metropolii. Można się bardzo szybko rozwijać. Najszybciej chyba rozwijające się miasto i nawet jeżeli dobrze pamiętam, tam chyba PKB na głowę też jest najszybciej rosnące w Polsce. To bardzo dobrze. Tylko stawiam taką tezę – jeżeli będziemy koncentrowali się na lokalnej innowacyjności, to zamykamy się w getcie. Innowacyjność jest albo globalna, albo jej nie ma. Lokalnie my możemy wzbogacać czy nadawać cechy jakieś indywidualne. Ale dzisiaj jesteśmy tego świadkami – niezależnie od różnic kulturowych, cywilizacyjnych innowacyjność jest globalna. To oznacza też potrzebę dużej skali. My musimy się skoncentrować na dużej skali. My cały czas mówimy o małych i średnich przedsiębiorcach. Oczywiście, że trzeba im pomagać. Ale jeżeli nie będziemy mieli dużych przedsiębiorców, którzy będą kołem zamachowym, którzy będą w stanie ścierać się, rywalizować z dużymi koncernami, to też przegramy tę rywalizację. My musimy sprowadzić tę dyskusję, uporządkować ją… Bo mamy kilka porządków. Nie pozwólmy sobie wmówić, że załatwimy swoje problemy – bo się upośledzamy w ten sposób – pieniędzmi, które dostajemy z Unii Europejskiej.

One są nam bardzo potrzebne, bo jesteśmy państwem na dorobku. Chcemy dogonić bogaty Zachód. Mamy predyspozycje, mamy rzeczywiście przystosowanych do zmieniających się warunków gospodarczych, rynkowych przedsiębiorców. I to jest w ogóle siła. Ta przedsiębiorczość polska jest słynna. Pracowitość polska jest słynna. Fakt, że nie ma tych przeszkód kulturowych, które wprowadzają dodatkowy kontekst kulturowy i mogą powodować różne perturbacje… Jesteśmy tego świadkami, to jest bardzo niepokojącym zjawiskiem, jeżeli chodzi o osoby, które inaczej postrzegają świat, inaczej chcą organizować i nie do końca chcą przestrzegać zasad, które my mamy od wieków przy-

swojone w cywilizacji łacińskiej. Ja bardzo ogólnie o tym mówię, bo ja nie jestem wstanie z pozycji sekretarza stanu odpowiedzieć na te pytania. Ale ja podpowiadam, że powinniśmy gdzie indziej szukać – być może w korelacji z innymi ministrami – odpowiedzi na nasze bolączki.

Jeżeli dobrze pamiętam, to jeżeli chodzi o środki z KPO, o które jak rozumiem, pan pyta – kiedy te pieniądze będą – one powinny być. Umowa została podpisana. Jest to zobowiązanie dwustronne między Komisją Europejską i rządem RP. Zakładamy, że polityczne przeszkody w postaci tak zwanej praworządności w związku z przyjętymi ustawami zostaną przezwyciężone. Jeżeli te pieniądze do nas nie wpłyną, to będzie oznaczało, że był to tylko pretekst, gra polityczna, która jest niezrozumiała. Ale też rozumiem, że nie na tej Komisji będziemy o tym dyskutować. Bo to już ma wymiar polityczny, a nie merytoryczny – jak mamy pozyskiwać i jak mamy wydawać te środki. Ale miejmy właściwą perspektywę. Te środki z KPO, o ile dobrze pamiętam, w przyszłym roku mają mieć wpływ na wzrost PKB w Polsce na poziomie 0,6%. Czyli jeżeli my będziemy się koncentrować, całą uwagę poświęcać środkom, które nam się należą – i bardzo dobrze, wszyscy na nie czekają, mam nadzieję, że jak najszybciej zasilą polską gospodarkę… Bo są rzeczywiście w realiach pocovidowych. One były przeznaczone na to, żeby odbudowywać gospodarkę krajów, które przeszły traumę covidu i zamknięcia gospodarki. A teraz mamy kolejną traumę związaną z wojną i z tym, że to na obywatelach polskich ciąży niezwykła odpowiedzialność. Przyjęliśmy odpowiedzialność za Europę i za świat, żeby pomagać walczącej biednej Ukrainie, która zmaga się z brutalną wojną. Ale miejmy tę perspektywę. Docelowo zakładam, że w przyszłym roku to będzie wzrost na poziomie 3% PKB. A my odpowiadamy za te pozostałe 97%. 97% PKB jest w naszych rękach. Myślmy, jak te pieniądze wydawać na innowacyjność. To leży w naszych rękach. To zależy od nas. Więc troszeczkę ta dyskusja o środkach unijnych przysłania nam to, że mamy odpowiedzialność za dużo większe pieniądze i rzetelne ich wydawanie. Mam wątpliwości…

Oczywiście to jest też pytanie do mnie – jak powinniśmy je wydawać. Będę od 1 sierpnia odpowiadał za duże instytucje odpowiedzialne za innowacyjność w Polsce. Mam nadzieję, że uda się je przystosować do właśnie tych nowych, zmieniających się realiów, tej nowej rzeczywistości. NCBR, PARP to są te dwie największe instytucje. Będę też nadzorował KZN – wbrew pozorom to bardzo ważna instytucja. Bo w momencie kiedy system kredytowy przez inflację w zasadzie przestaje działać, bo zdolność kredytowa jest na bardzo wysokim poziomie i mają ją tylko najbogatsi, być może KZN będzie wiodący, jeżeli chodzi o konieczność budowania mieszkań pod wynajem – bo teraz to będzie odpowiedź na potrzeby rynku – jeżeli chodzi o rozwiązanie tego problemu mieszkaniowego. Pieniądze mamy, one są niezadowalające. Chcielibyśmy mieć dużo większe, mamy dużo większe ambicje, dużo większe możliwości. Ale te, które mamy – po prostu zacznijmy je wydawać rzetelnie. Tak samo NCBR – priorytety, jakie odziedziczyli po poprzednikach, były takie, żeby wykorzystywać te środki, które przychodzą do nas z Unii Europejskiej. W 2015 r. była ambicja, żeby nie oddawać tych pieniędzy. Bo na przykład jeżeli chodzi o naukę – niewykluczone, że nadal tak jest – wpłacaliśmy więcej do Unii, niż byliśmy w stanie wykorzystać, więc nasza składka jest większa. To naprawdę najbogatszych tylko na to stać, żeby nie wykorzystywać, nie sięgać po te pieniądze. Ja chciałbym, żeby NCBR zajmował się tym, do czego został powołany – do tego, żeby ta innowacyjność, polskie patenty, polskie pomysły znalazły środki publiczne na to, żeby je po prostu wdrażać, a nie po to, żeby je w nieskończoność badać. To nie jest zapowiedź ograniczania środków na naukę. Przeciwnie. Na naukę powinniśmy dawać bardzo dużo, ale powinniśmy się teraz zorientować, że to nie sztuka, żebyśmy dawali pieniądze na naukę, a kto inny będzie komercjalizował i kto inny będzie zarabiał. Musimy się nauczyć, że to my, skoro płacimy za badania i rozwój, powinniśmy też umieć to wdrożyć, umieć skomercjalizować i umieć na tym zarabiać. I to jest sztuka. To jest ten kolejny krok. My od tego, który najpierw nauczył się brać, później nauczył się wydawać, musimy się nauczyć zarabiać.

Na pewno więcej do powiedzenia, jeżeli chodzi o to, co brać, ma pani dyrektor, a ja chciałbym mieć do powiedzenia, jak na tych pieniądzach po prostu poprzez dobre wdrożenia, poprzez konkurencyjny produkt zdobywać rynki światowe. Nasze patenty,

proszę państwa, podbijają świat, ale one podbijają świat w korporacjach międzynarodowych. I to te korporacje żyją z tego, że później dyktują nam warunki. Jesteśmy uzależnieni od pomysłów, które zostały wymyślone na naszych uczelniach, przez naszych profesorów. W zasadzie oddajemy je za bezcen, mimo że to z kieszeni polskiego podatnika zostały one sfinansowane.

Dziękuję.

Dyrektor departamentu MFiPR Małgorzata Szczepańska:

Dziękuję bardzo.

Ja może króciutko odpowiem na pytanie, kiedy środki w ramach polityki spójności – bo to jest odrębna pula środków niż „Krajowy plan odbudowy" – mogą trafić do Polski. Tak jak powiedziałam, w tej chwili jesteśmy na końcowym etapie negocjacji programów w ramach właśnie polityki spójności. Trzeba rozróżnić dwa poziomy. Poziom krajowy to są programy „Fundusze europejskie dla nowoczesnej gospodarki", „Fundusze europejskie dla Polski Wschodniej" i „Fundusze europejskie na rozwój cyfrowy". Tutaj z tych trzech programów zarządzanych na poziomie krajowym dwa już są na takim końcowym etapie uzgodnień. Zostały już formalnie skierowane do Komisji Europejskiej do zatwierdzenia. Mówię o programie „Fundusze europejskie dla nowoczesnej gospodarki" i „Fundusze europejskie dla Polski Wschodniej". Na końcowym etapie są negocjacje związane z programem „Fundusze europejskie na rozwój cyfrowy". Jeśli chodzi o program województwa podkarpackiego, to też trwają negocjacje z Komisją Europejską. Jest cel, żeby one zostały zamknięte na przełomie trzeciego i czwartego kwartału tego roku. Nie mam danych na temat tego, kiedy ruszą środki w ramach programu „Fundusze europejskie dla Polski Wschodniej". Jeśli chodzi o program „Fundusze europejskie dla nowoczesnej gospodarki" – bo to są środki, które będą dotyczyły całego kraju, nie tylko województwa podkarpackiego, ale wszystkich województw – jeżeli uzyskamy decyzję Komisji Europejskiej akceptującą program najpóźniej do września, to zakładamy, że w czwartym kwartale tego roku, czyli pod koniec tego roku, uruchomimy już konkursy dla firm.

Było też pytanie o Polskę Wschodnią, co jest nowego, co się zmieniło. Przede wszystkim budżet całego programu Polski Wschodniej to jest 2,65 mld zł. 500 mln zł z tego jest na wsparcie przedsiębiorstw i wsparcie konkurencyjności. Do tej pory z programu korzystało pięć województw – lubelskie, podkarpackie, podlaskie, świętokrzyskie i warmińsko-mazurskie. W tej perspektywie budżetowej będzie również wsparcie skierowane na część województwa mazowieckiego. Chodzi o tak zwany statystyczny obszar mazowiecki regionalny, czyli to jest taki obszar województwa mazowieckiego bez Warszawy i dziewięciu otaczających Warszawę powiatów. Polska Wschodnia – ten nowy program będzie naturalną kontynuacją inwestycji w obszarach, które do tej pory były zaopiekowane przez ten program. Nadal w ramach tego programu będziemy inwestować w innowacje biznesowe, wspierać start-upy w ramach platform startowych czy rozwijać infrastrukturę transportową niskoemisyjnego transportu publicznego w miastach, a także ponadregionalne sieci dróg i kolei. Nowe obszary, które zostaną ujęte jako takie nowe obszary finansowania, to będą inwestycje w sieci energetyczne, adaptacja miast do zmian klimatu czy bioróżnorodność. Z uwagi na następstwa pandemii również będzie rozwijany potencjał turystyczny regionu. Na pewno w ramach Polski Wschodniej – ale to też dotyczy wszystkich programów – dużo większy nacisk będzie kładziony na rozwój wszystkich technologii związanych z ekologią. To wynika z tego, że te środki europejskie w ramach polityki spójności mają również przyczyniać się do realizacji Europejskiego Zielonego Ładu.

Pan poseł pytał o to, co będzie nowego. Kontynuacją na pewno będą platformy startowe i na pewno będzie kontynuowany projekt w obszarze wsparcia przedsiębiorczości. Będzie również kontynuowany projekt związany ze wsparciem procesów wzorniczych. Nowością będzie wsparcie dla małych i średnich firm w obszarze automatyzacji i robotyzacji. Czyli pewnie to będą środki na automatyzację i robotyzację procesów produkcji. Zakładam, że to przede wszystkim przyczyni się do zwiększenia konkurencyjności małych i średnich przedsiębiorstw. Nowością też będzie wsparcie tych firm, które będą chciały opracować i wdrożyć nowy model biznesowy związany ze zmianami klimatycz-

nymi i środowiskowymi regulacyjnymi wynikającymi właśnie z Europejskiego Zielonego Ładu, ale przede wszystkim przystosować swoją działalność do konceptu gospodarki o obiegu zamkniętym. A więc zakładamy, że środki w ramach tego programu pozwolą przeprowadzić firmom działania dostosowawcze, przygotować się do prowadzenia działalności gospodarczej w nowej formule – z wykorzystaniem założeń wynikających z gospodarki o obiegu zamkniętym.

Mówiłam też o wsparciu branży turystycznej w Polsce Wschodniej. Zakłada się wsparcie dla małych i średnich przedsiębiorstw działających w szeroko rozumianej branży turystycznej, która szczególnie odczuła negatywne skutki gospodarcze związane z pandemią. I to będzie zrealizowane w ramach funduszu pożyczkowego, który już teraz jest wdrażany przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Nie wiem, czy udało mi się odpowiedzieć w takich krótkich słowach… Tak jak powiedziałam, program jest już na końcowym etapie uzgodnień z Komisją Europejską.

Poseł Krzysztof Grabczuk (KO):

Bardzo dziękuję za odpowiedź.

Chciałbym jeszcze nawiązać do wypowiedzi pana ministra, z którą się zgadzam – warunki dla przedsiębiorców, jeśli chodzi o banki, są bardzo trudne. Ale to ten rząd repolonizował polskie banki i chciałem zapytać – kto ma to zrobić? To jest pierwsze pytanie.

Druga rzecz. Zgadzam się również z panem. Mówił pan o tej korupcji. Mówiliśmy zawsze o partnerstwie publiczno-prywatnym, gdzie wiele państw w Europie i na świecie dzięki temu odniosło duży sukces. W Polsce potrzebna jest jeszcze prokuratura. Też w tym zakresie niewiele zostało zrobione, a pan doskonale o tym wie, że wynikało to między innymi z tego, że tam jeden czy drugi wójt został na chwilę zatrzymany i pozostali już nie chcieli rozmawiać.

Podzielam pański pogląd o tej innowacyjności globalnej, ale z kolei nie zgadzam się, żeby nie wspierać – chyba że źle zrozumiałem – małych przedsiębiorstw. Małe przedsiębiorstwa również trzeba bardzo mocno wspierać, ponieważ one są siłą napędową polskiej gospodarki, a w wielu wypadkach przekształcają się w duże przedsiębiorstwa. Ta niewydolność nie tylko w sferze gospodarki, ale również w sferze całej działalności społeczno -kulturowej, która skończyła się bankructwem – po 1989 r. to małe firmy dawały rozwój.

Ostatnia rzecz. Dużo pieniędzy jest bezpośrednio w Brukseli. Ja chciałbym zapytać, jakie działania podejmie ministerstwo, żeby zachęcić polskich przedsiębiorców, by również tam pisali projekty i czerpali stamtąd środki finansowe. Uważam, że my się bardzo mocno bijemy – polscy przedsiębiorcy – o te regionalne programy. Na drugim miejscu biją się o programy krajowe. A gigantyczne pieniądze pozostają bezpośrednio w Brukseli. Uważam, że jest potrzebny tutaj specjalny projekt, który będzie, po pierwsze, zachęcał, po drugie, będzie informował, w jaki sposób sięgać po te pieniądze. Bo póki co po te projekty, które tam są, sięgają tylko duże firmy, czasami uczelnie. Uważam, że udział w tym torcie brukselskim, jeśli chodzi o Polskę, jest wciąż zbyt mały.

Sekretarz stanu w MFiPR Jacek Żalek:

Żeby to zilustrować – to są zaniedbania związane z procedurami wstąpienia Polski do Unii Europejskiej. My sobie nie wypracowaliśmy warunków, które powodowałyby, że wchodzimy na równych prawach. Wchodziliśmy, zgadzając się czasami na upokarzające warunki. Dla przykładu podam program, który jest bardzo ciekawy – „Horyzonty". Od lat Polska korzysta z tych środków na poziomie poniżej 1%. I wprost stare kraje Unii mówią, kiedy polskie firmy pytają, dlaczego ich projekty odpadają – zakulisowo, ale wprost odpowiedź jest taka: to są pieniądze dla starej Unii, wy macie swoje pomocowe, tutaj są nasze. To oczywiście powoduje… Tu pełna zgoda. My się skoncentrowaliśmy na tych, które są dedykowane nam w naszym kociołku, i zapominamy o tym, że są duże projekty. Ale to są naprawdę duże projekty. Z reguły w partnerstwie międzynarodowym trzeba się o nie starać. Jak nie mamy dużych firm, to nie mamy firm z potencjałem, żeby znaleźć partnera i żeby sięgać po te środki. Bez wątpienia wspieranie małych przedsiębiorstw – to będzie cechowało pracę PARP – jak najbardziej tam będą duże, bardzo ciekawe środki, pierwsze w zasadzie… Teraz kończymy tę perspektywę małymi projektami, ale jest szansa, że już w grudniu będą kolejne, bardzo ciekawe, gdzie będziemy reduko-

wać biurokrację, która do tej pory osaczała polskich przedsiębiorców. To jest jeden z największych problemów – tworzyliśmy tę biurokrację. Mało tego, ciągłe zmiany powodowały brak jakiejkolwiek pamięci instytucjonalnej i przedsiębiorca musiał po raz kolejny co pół roku w ramach zmieniających się opiekunów… Tak na przykład było w NCBR, co jest drogą przez mękę dla wielu beneficjentów – co pół roku zmienia się opiekun, bo taka jest rotacja pracowników. Bo nie stać nas na to, żeby płacić im rynkowo. To „nie stać" jest w cudzysłowie, bo po prostu tracimy dużo więcej przez to, że nie ma tej dbałości o to, żeby te instytucje były profesjonalnie zarządzane, żeby były z odpowiednimi budżetami. Ale jest przekonanie, że trzeba dawać jak najwięcej beneficjentom – później kuleje rozliczanie tych projektów, ze skutkiem bardzo złym dla beneficjenta, bo on nie może tego rozliczyć. Jak nie może tego rozliczyć, to i realizacja tego projektu nie z jego winy się przeciąga. On po prostu ma duże straty. Będą środki dla małych przedsiębiorców. Nie możemy zapominać, że to jest jeden wielki system. Naszym problemem jest to, że nie tworzymy systemów, które są zamkniętymi systemami dopełniającymi się. Każdy z nas jest skoncentrowany na swoim małym, wąskim odcinku.

Proszę zobaczyć, najpierw mieliśmy – odpowiem, jeżeli chodzi o te banki – sytuację, że w zasadzie system bankowy w Polsce padł. Mało tego, w gospodarce nakazowo-rozdzielczej w zasadzie go nie było. Trzeba go było na nowo zbudować. Zaczęliśmy wchodzić albo w komercyjne banki, albo sprzedawać to, co było wartością, czyli te depozyty, które nagle straciły na wartości przez inflację. Zaczęliśmy te banki jak najszybciej… Chcieliśmy się tego problemu pozbyć. Uznaliśmy, że my się nie znamy, są menadżerowie zagraniczni, więc sprzedawaliśmy. Okazało się, że to jest droga donikąd, bo złotówka zaczęła się umacniać. Okazało się, że nie ma polskich banków. Ogromnym wysiłkiem zaczęliśmy odkupować, żeby mieć na nie wpływ. Ale w tych bankach kadra zarządzająca do niedawna była przekonana, że Excel jest najważniejszy. Bo oni mieli doświadczenia jeszcze sprzed 30 lat, kiedy jak ktoś nie dopilnował tego, że pilnujemy kredytów… I wywracały się banki. Teraz nam to nie grozi. Są bardzo stabilne. Trzeba pomyśleć o tym, jak uelastycznić, jak wprowadzić właśnie element ryzyka. To jest w ogóle cała filozofia.

To, co pan poseł mówi o partnerstwie publiczno-prywatnym – to jest budowanie pewnej kultury. Nie może być tak, że jeżeli przedsiębiorca rozmawia z samorządowcem, to on natychmiast jest podejrzany o korupcję… Albo co robią samorządowcy w sytuacji, w której w oczywisty sposób popełnili błąd, ale nie zamierzają się do tego przyznać? Po prostu mówią – idź na drogę sądową. Skutek jest taki, że wydłużające się postępowanie sądowe kończy się z reguły bankructwem, bo nie zostały wypłacone pieniądze. Jest później odszkodowanie. To jest ten system. Bo nie ma zgody społecznej na to – i o tym powinniśmy rozmawiać… Co można z tym zrobić? Musimy podnosić standardy. Musimy profesjonalizować działania. My musimy odpowiadać na te wyzwania, które są. My non stop spotykamy się z nowymi wyzwaniami. To są te wyzwania.

Poseł Krzysztof Grabczuk (KO):

No tak, ale kto zarządza CBA? Kto ma to zrobić?

Sekretarz stanu w MFiPR Jacek Żalek:

To jest już, rozumiem… My na tym posiedzeniu zastanawiamy się nad sposobami uzdrowienia czy nad…

Przewodniczący poseł Wiesław Buż (Lewica):

Nawet nie. Jeśli można, bardziej chcemy rozmawiać…

Sekretarz stanu w MFiPR Jacek Żalek:

Jeśli można – ja będę musiał wychodzić, już jestem spóźniony. Przeproszę państwa. Jeśli będą jakieś pytania, to na piśmie albo do pani dyrektor.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Buż (Lewica):

Dziękuję bardzo.

Sądzę, że pani dyrektor tutaj zaspokoi jeszcze naszą ciekawość w niektórych elementach, jeśli one się pojawią. Dziękuję panu ministrowi bardzo. Do widzenia.

Założeniem bardziej tutaj dla nas było, żeby z tą zaakceptowaną umową partnerstwa przez Komisję Europejską 30 czerwca bieżącego roku, od której zresztą pani dyrektor zaczęła, się zaznajomić i rozpoznać, jak ona jest wdrażana. Bo tak naprawdę z tych informacji, które posiadam i które pani też przekazała, wynika, że praktycznie te programy są dopasowane, przygotowane i je bardzo szybko można wdrażać i realizować. Jest pytanie słuszne, kiedy wnioski… kiedy można aplikować do tych nowych spraw, które się pojawiły.

Ciekawe zagadnienie to ta internacjonalizacja, współpraca z zagranicą, ze wzrostem powiązań gospodarczych w układzie międzynarodowym – i jak to rozliczać, kto ma być liderem projektu, skoro mówimy o takim międzynarodowym powiązaniu. A o to tutaj też chodzi, bo tam są różne technologie. Jeśli my jej nie mamy, to możemy dla danego projektu często skorzystać z istniejących już w świecie czy w Europie, czy w obrębie państw Unii Europejskiej – bo tak by trzeba to było w pierwszej kolejności rozważać – doświadczeń cyfryzacji, innowacyjnych, nowych technologii i tak dalej. Na to są też te środki przeznaczone i wyszczególnione. Te środki są opisane w określonej wartości i tutaj nasza troska jest o to, żeby jak najszybciej przystąpić do ich pozyskiwania, czyli aplikowania i ewentualnie rozstrzygnięcia już konkretnych wniosków. Tak jak mówił pan poseł, ten pieniądz jest w kraju bardzo potrzebny. Przedsiębiorcy na to czekają. Na jakim to jest etapie? Czy to jest dalej – do czego zmierzał pana minister – pod politycznym kagańcem, który nas wstrzymuje w tej chwili? Nierozwiązanie pewnych kwestii, które zaproponowało TSUE i tak dalej. Jestem daleki teraz od politykowania. Ale to ma wpływ na to, kiedy, prawda? Też pewnie pani dyrektor nam na to pytanie nie odpowie. Pewnie ministerstwa i rząd tego też nie wiedzą, bo pewne sprawy są do załatwienia. Ale sądzę, że jesteśmy na dobrej drodze.

Potrzeby też jest pozytywny sygnał, że te fundusze europejskie są do wzięcia, że trzeba o nie aplikować. Ważne, żeby ta informacja poszła do przedsiębiorców, do podmiotów, które będą na bieżąco je realizować. Ważna jest współpraca z samorządami województw, jeśli chodzi o ośrodki regionalne. Bo to tam się będzie wszystko w pierwszej kolejności odbywać, nabory, wnioski, aplikacje – i one pójdą później dalej.

Na ile powiązany będzie biznes z nauką – też są pozytywne przykłady. Bo uczelnie aplikują, są zainteresowane, poszukują projektów i pomysłów wśród przedsiębiorców, którzy ewentualnie zwrócą się do nich o pomoc naukową, rzeczową, żeby potencjalnie również być częściowym beneficjentem w tym projekcie inwestycyjnym, żeby skorzystać ze środków. Przykład Politechniki Rzeszowskiej czy uczelni rzeszowskich był bardzo dobrze zaprezentowany. Oni tę współpracę realizują. Są pozytywne sygnały. Tam jest gotowy materiał do pokazania, jak jest w innych regionach.

Natomiast, panie pośle, myślę, że będziemy rozmawiać z przewodniczącym głównej komisji gospodarki, żeby ewentualnie o tych kwestiach porozmawiać w szerszym gronie. Bo temat jest interesujący i na czasie, jeśli chodzi o tę Polskę Wschodnią. To przecież jest kilka województw. Większe zainteresowanie na pewno będzie tym zagadnieniem i będzie szersza dyskusja. Z mojej strony tyle.

Panie dyrektorze – mówię do Marka Bajdaka – może pan by chciał zabrać głos? Bardzo proszę.

Dyrektor Wydziału Nieruchomości Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie Marek Bajdak:

Bardzo dziękuję.

Mam okazję pierwszy raz dzisiaj być tutaj, na posiedzeniu podkomisji. Jest to dla mnie całkiem nowe doświadczenie i mam tylko nadzieję, że potrafię je wykorzystać.

Dziękuję, panie pośle.

Przewodniczący poseł Wiesław Buż (Lewica):

Dziękuję bardzo.

Czy są jakieś inne uwagi jeszcze? Zwracam się do pana posła.

Jeśli nie ma, to zamykam dyskusję. Nie pozostaje mi nic innego, jak zakończyć posiedzenie podkomisji.

Dziękuję państwu bardzo za przybycie. Zamykam posiedzenie. Dziękuję, pani dyrektor, bardzo serdecznie.